

KS. PIOTR GŁOWACKI

GŁÓWNE IDEE DUCHOWOŚCI FRANCISZKAŃSKIEJ

Inicjatorem i twórcą duchowości franciszkańskiej jest św. Franciszek z Asyżu (1181/82–1226). Ten święty i poeta w jednej osobie, jako mistrz i fundator oraz prawodawca franciszkanów, swoim stylem życia, sposobem modlitwy i kontemplacji Boga zainicjował swoistą praktykę orędzia ewangelicznego. Doszukując się początków duchowości franciszkańskiej u Biedaczyny z Asyżu, odkrywamy jednak, że jej zasadnicze idee mają swoje źródło w Ewangelii. Św. Franciszek nauczył nas tylko sposobu szukania Boga, służenia Mu i kochania Go w oryginalny dla siebie sposób. Głosząc „pokój i dobro” dał przykład budowania pozytywnych relacji z ludźmi, nazywając wszystkich braćmi i siostrami. Uczeni i święci franciszkańscy wzbogacili tę duchowość swoimi przemyśleniami. Podstawy teoretyczne ideałowi franciszkańskiemu dali przede wszystkim tacy mistrzowie i mistycy, jak: św. Antoni z Padwy, św. Bonawentura i Jan Duns Szkot¹.

Duchowy portret św. Franciszka

Św. Franciszek zachwyca ludzi jako człowiek i jako święty bogactwem swej osobowości stanowiącej jednorodną całość psychologiczną. Był on człowiekiem prostolinijnym i nigdy nie cierpiał dwulicowości ani kompromisów. Kiedy bawił się w młodości – to na całego. Litując się nad biedakami, nie wdrażał się urządzić im uczt w rodzinnym domu. Gdy nie lubił trędowatych – to uciekał od nich z daleka. Kiedy śnił o rycerstwie – to po to, aby zostać wielkim księciem. Gdy się nawrócił – to brał Ewangelię dosłownie. Kiedy pokochał Chrystusa – to szukał śmierci męczeńskiej dla przypieczętowania swej miłości. Kiedy zrozumiał sens ubóstwa – to wyrzekł się wszystkiego i nie ustąpił ani biskupowi, ani Kurii Rzymskiej. Gdy coś złego o kimś pomyślał – to natychmiast publicznie wyznawał swą winę i pokornie przeproszał. Dla Biedaczyny z Asyżu myśl, słowo i czyn

były kolejnymi przejawami wewnętrznej tożsamości prawdy, której źródłem była myśl, a słowo i czyn następstwem realizacji myśli. Dla niego niezgodność między myślami a słowami i czynami była brakiem prawdziwości, a czyniona świadomie – moralnym kłamstwem².

Mówiąc o usposobieniu św. Franciszka, wymienia się jego następujące cechy: wspaniałomyślność, hojność, oryginalność, niechęć do egoizmu, czystość obyczajów, pogarda bogactwa, szlachetność i rycerskość³. Przedmiotem ludzkim dominującym w jego sposobie działania był natomiast woluntaryzm o charakterze aktywnym, konkretnym i afektywnym o wrażliwości niemal poetyckiej. Franciszek bowiem nie skłaniał się zbyt do spekulacji czysto rozumowej, albowiem czystą wiedzę, nie ukierunkowaną na działanie i pozbawioną miłości, uważał za próżną i nieużyteczną. To tłumaczy wiele faktów i wydarzeń z jego życia, jak ustosunkowanie się do nauki czy do życia zakonnego (miało charakter kontemplacyjno-czynny), jego miłość do przyrody, a przede wszystkim jego kult Chrystusa w żłóbku, w tabernakulum i na krzyżu⁴.

W tym kontekście nie można przeakcentowywać zbyt mocno uczuciowości i duszy poetyckiej św. Franciszka. Podkreślając bowiem woluntaryzm jako charakterystyczną cechę ludzką Świętego z Asyżu, nie twierdzi się, że był człowiekiem o ograniczonej inteligencji lub chwiejnego charakteru. „Jego intuicyjna inteligencja i poetycka wyobraźnia chwytaly zjawiska całościowo i wyrażaly w obrazach, co bylo zreszta niezbedne przy obcowaniu z prostymi braćmi”⁵.

Tę relację woli i intelektu w życiu duchowym człowieka, która decyduje o jego świętości, dobrze tłumaczy Tomasz Merton, twierdząc, że „Samo nawrócenie intelektu nie wystarcza. Tak długo jak wola nie należy całkowicie do Boga, nawet całkowite nawrócenie intelektualne pozostanie zawsze niepewne”⁶. Zdaniem bowiem Mertona „nie można przeobrazić wiary w czyn, a własnej wiedzy o Bogu w konkretną walkę o Jego posiadanie, opierając się wyłącznie na przyrodzonym i intelektualnym rozważaniu. Ta droga bowiem nie prowadzi do kontemplacji, ale do przeżywania czysto intelektualnego i wyłącznie estetycznego. Brak tu całkowitego skierowania ku Bogu. Taka postawa jest życiowo bezpłodna”⁷.

O duchowości św. Franciszka mówi nam dużo jego nawrócenie, które było głęboką przemianą dokonującą się między rokiem 1202 (więzienie w Perugii) a rokiem 1209 (zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską). W tym czasie dokonał się w nim proces psychologiczny wejścia na nową drogę życia, objawiający się w zwyczajnych uczuciach, przemyśleniach i przejściowych przedsięwzięciach (żebranina, chwilowe odosobnienie), a potem co-

raz bardziej natarczywy, dogłębny, czego wyrazem jest stopniowe wyrzucenie się wszystkiego. W tej fazie zaznacza się u Świętego podwójna postawa jego duszy: intensywne poszukiwanie, aby rozpoznać wolę Bożą co do siebie, i stopniowe oddalanie się od świata i samego siebie. Temu spektakularnemu jednak nawróceniu towarzyszy łaska uświęcająca, której św. Franciszek doświadcza w tajemniczym śnie w Spoleto (1205); w głosie z krzyża w kościółku św. Damiana (1206), który wyznacza mu odnowę Kościoła jako cel apostołstwa, oraz w spotkaniu z trędowatym⁸. Źródłem autentycznego nawrócenia św. Franciszka jest osobiste doświadczenie Chrystusa. O wybranym i realizowanym przez siebie w sposób radykalny ewangelicznym stylu życia mówi: „Pan mi objawił”⁹.

Można powiedzieć, że „przy mistycznej pobożności Franciszka podporządkowującej wszystko woli Chrystusa nie było w jego życiu żadnej decyzji, która nie byłaby konsultowana na modlitwie z Chrystusem i powzięta w przeświadczeniu o jej zgodności z wolą Chrystusa”¹⁰. Dlatego dla Biedaczyny z Asyżu i jego naśladowców takim konkretnym i pewnym wyrazem woli Bożej jest Ewangelia. To z niej wypływa koncepcja i podstawowy kierunek życia franciszkańskiego, jakimi są czynienie pokuty i naśladowanie Chrystusa. Trzeba podkreślić, że Ewangelia jest również obiektywnym (przedmiotowym) źródłem chrystocentryzmu franciszkańskiego, podczas gdy źródłem subiektywnym (podmiotowym) pozostaje afektywny charakter św. Franciszka.

W duchowości franciszkańskiej naśladowanie Chrystusa przez naszego Świętego i jego uczniów dokonuje się na dwóch płaszczyznach:

- zewnętrznej, bardziej widocznej i uwypuklonej przez biografów świętego, ujawniającej się szczególnie w praktykowaniu miłości i ubóstwa;
- wewnętrznej, mniej widocznej, ale istotniejszej, bo obejmującej ideał praktykowany i nakreślony przez św. Franciszka w jego pismach, a wyrażający się w upodobnieniu do Chrystusa, aż do zjednoczenia z Bogiem przez miłość¹¹.

Istotne cechy duchowości św. Franciszka i franciszkanizmu

1. Prawda, że Bóg jest Światłością, Najwyższym Dobrem, Najlepszym Ojcem¹². Ta wizja Boga prowadzi franciszkanina do bezpośredniego synowskiego kontaktu z Nim. Wyraża się to przede wszystkim w podkreśleniu Ojcostwa Bożego. Wyrazem tego jest komentarz Świętego do „Ojciec nasz”. Jest to jedno z najbardziej oryginalnych i chwytających za serce objaśnień Modlitwy Pańskiej¹³.

Dla ukazania głębi ducha modlitwy Biedaczyny z Asyżu i jego wczucia się w jej treść, która powinna być odniesiona do własnej egzystencji, warto tu przytoczyć pewne fragmenty Komentarza. „Najświętszy Ojciec nasz Stwórco, Odkupicielu, Pocieszycielu i Zbawicielu nasz. Który jesteś w niebie: w aniołach i świętych. Oświecasz ich, aby Cię poznali, bo ty, Panie, jesteś Światłością. Rozpalasz ich, aby Cię kochali, bo ty Panie jesteś miłością. Zamieszkujesz w nich i napełniasz, aby ich uszczęśliwić, bo ty Panie jesteś dobrem najwyższym, dobrem wiecznym, od którego pochodzi wszelkie dobro, bez którego nie ma żadnego dobra”¹⁴.

O tym, że Bóg jest dobrem człowieka, mówią kolejne fragmenty Komentarza, np.: „Chleba naszego powszedniego: umiłowanego Syna twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa daj nam dzisiaj: na pamiątkę i dla zrozumienia i uczczenia miłości, którą nas darzył, oraz tego, co dla nas powiedział, uczynił i wycierpiał”¹⁵.

Widzimy, że z Tym, który jest jedynym szczęściem i dobrem człowieka, Franciszek prowadzi modlitewny dialog. To ze względu na Boga, Najwyższe Dobro, nasz Święty uważa ducha modlitwy za najwyższą wartość życia chrześcijańskiego i zakonnego. Komentarz do „Modlitwy Pańskiej” pokazuje, że dla św. Franciszka nie istnieje coś takiego jak porządek naturalny. Mistyczną wręcz rzeczywistość obecną w jego codziennej egzystencji wyczuwa się bowiem w prośbie: „Chleba naszego powszedniego: umiłowanego Syna Twego”. Franciszek nie myśli w pierwszym rzędzie o tym, by zaspokoić potrzeby ciała, lecz ducha. Ta nieprzerwana świadomość więzi z Bogiem pozwala mu bowiem bardziej odczuć dobroć Stwórcy, niż Jego potęgę. Dlatego w pobożności Biedaczyny dominuje radość, ufność i miłość, nie lęk. Ten duch modlitwy tożsamy z duchem Pana jest przeciwieństwem cielesności. To jest najbardziej cenna i charakterystyczna cecha duchowości franciszkańskiej¹⁶.

Nawiązując więc z Bogiem – Najwyższym Dobrem, Franciszek czyni to za pomocą modlitwy, która ma trojaki charakter: uwielbienia, dziękczynienia i prośby. Święty z Asyżu objawia w sposób bardzo naturalny i spontaniczny swoje uwielbienie Boga. Zaleca również, aby jego bracia byli apostołami takiej formy modlitwy: „A Jego chwałę tak głoscie i opowiadajcie, aby w każdej godzinie i na głos dzwonów wszystkim lud na całej ziemi oddawał zawsze chwałę i składał dzięki Bogu Wszzechmogącemu”¹⁷.

Wymownym świadectwem uwielbienia Boga poprzez stworzenia, za pośrednictwem których Bóg udziela nam swoich dobrodziejstw i objawia nam swoją potęgę, dobroć, wielkość i piękność jest *Hymn do słońca* nazywany też *Pochwałą stworzeń*¹⁸. Na takie uniwersalne dziękczynienie, któ-

re wyraża *Pieśń słoneczna* może się zdobyć tylko serce zjednoczone z Bogiem i pojednanie wewnętrznie z samym sobą oraz ze wszystkim, co przynosi los i daje świat¹⁹.

2. Chrystocentryzm. W świadomości św. Franciszka osobisty kontakt z Chrystusem Bogiem Wcielonym osiągnął taką intensywność, że całą jego duchowość naznaczył znamieniem chrystocentryzmu, czyniąc z Biedaczyny ludzką kopię osoby Chrystusa. Biografowie, porównując życie Franciszka z ziemską historią Jezusa, mówili nie tyle o naśladowaniu, co o upodobnieniu się Franciszka do Jezusa. Te opinie potwierdził papież Pius XI, nazywając wprost Franciszka „*alter Christus* – drugim Chrystusem”²⁰. To ściśle upodobnienie się Franciszka do Zbawiciela przez całkowite wyrzeczenie się siebie i огоłocenie ze wszystkiego, wynikające z Ewangelii, jest szkołą naśladowania Chrystusa. Ten franciszkański styl jest bezprecedensową szkołą naśladowania Chrystusa: widzi się Chrystusa nie tylko w Jego chwale, we wszechmocy i wiecznym triumfie, lecz w Jego miłości ludzkiej – tak radosnej w żłóbku, jak i bolesnej na krzyżu. Chrystocentryzm franciszkański życie duchowe koncentruje zatem wokół Zbawiciela, który jest drogą prowadzącą do Ojca; prawdą zaspakajającą w pełni umysł i serce oraz prawdziwym życiem w doczesności i wieczności²¹.

3. Pobożność eucharystyczna, która wynika ze czci, jaką św. Franciszek żywił do Eucharystii. Jest ona obok kapłaństwa ulubionym tematem jego pism, mimo że został tylko diakonem, z pokory nie przyjmując kapłaństwa. W liście do kierujących narodami pisał: „Dlatego radzę wam z całego serca, moi panowie, abyście odsunęli na dalszy plan swoje troski i zabiegi i przyjmowali Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa w Jego świętej pamiętce”²². Natomiast samych szafarzy Eucharystii i tych, którzy nimi pragną zostać, wzywa i wyczula, aby odprawiając mszę, byli czystymi i składali ją ze czcią, „w czystym usposobieniu, w świętej i czystej intencji, nie dla jakiejś korzyści doczesnej, ani też z obawy lub miłości względem jakiegoś człowieka, aby się przypodobać ludziom” (por. Ef 6, 6; Kol 3, 22)²³. Msza jest bowiem bezinteresowną ofiarą miłości Zbawiciela i szafarze jak i uczestniczący w niej, by doświadczyć jej prawdziwych skutków, powinni mieć podobne usposobienie serca. U kresu swego życia pozostawia w testamencie jeszcze raz niezwykle wymowne świadectwo wiary, będące zarazem dla wszystkich upomnieniem i zachętą: „i wszystkich (kapłanów) chcę się bać, kochać i szanować jak swoich panów. I nie chcę się doszukiwać w nich grzechu, ponieważ rozpoznaję w nich Syna Bożego i są moimi panami. Postępuję zaś tak, ponieważ na tym świecie nic nie widzę wzrokiem cielesnym z Najwyższego Syna Bożego, tylko Naj-

świętsze Ciało i Krew, które oni przyjmują i oni tylko innym udzielają”²⁴. U św. Franciszka z czcią Eucharystii wiąże się ściśle cześć dla kapłanów.

4. Pobożność maryjna. Obok Chrystusa nasz Święty odnosił się z wielką czcią do Jego Matki Maryi, którą nazywał Panią. Bezgranicznie kochał Maryję, ponieważ dała światu Zbawiciela, jako naszego brata w człowieczeństwie. Na Jej cześć wyśpiewywał wspaniały hymn pochwalny²⁵, zanosił specjalne modlitwy, które trudno wyrazić ludzkim językiem. Jej powierzył wszystkich braci i wybrał Ją na Protektorkę Zakonu, aby broniła go do końca. Często zastanawiał się nad ubóstwem Maryi, które stanowiło m.in. inspirację wyboru przez niego samej surowej drogi ubóstwa. Naśladowanie ubóstwa Chrystusa i Maryi polecił również klaryskom. Otaczając czcią kaplicę Matki Boskiej Anielskiej koło Asyżu, gromadził tam braci na kapitułę, upominając ich, aby nie opuścili tego miejsca, gdyż miało być centrum Zakonu. Synowie św. Franciszka w ciągu wieków nazywali siebie „rycerzami Niepokalanej”. Trzeba powiedzieć, że Matka Boża zajmuje w duchowości franciszkańskiej miejsce uprzywilejowane, ze względu na rolę, jaką odegrała w Bożym planie zbawienia²⁶.

5. Synowskie umiłowanie Kościoła rzymskokatolickiego. Św. Franciszek nie był ani filozofem, ani teologiem przeciwstawiającym się oficjalnej nauce Kościoła. „Cała jego filozofia i teologia polegała na mistycznym przeżywaniu prawdy o zbawieniu, jakie Chrystus swoim cierpieniem ofiarował wszystkim ludziom. Miejscem tej prawdy był dla Franciszka Kościół, nie wymarzony, nie składający się z geniuszów intelektu, serca i woli, lecz z ludzi słabych, gotowych zawsze do zdrady, do odejścia i do powrotów. Kościół bowiem w swojej ludzkiej postaci jest zawsze w drodze do ideału, mając jednak świadomość, że Chrystus jest i będzie z nim aż do skończenia świata. Taki Kościół św. Franciszek ogarniał swoją miłością ludzką i nadprzyrodzoną”²⁷. Pragnąc Go odnowić, nie czynił tego poza Nim, ale w Jego strukturach realizując niepowtarzalną drogę świętości. Dlatego o uległości Kościołowi mówi i dopomina się jej na początku Reguły, jak również potwierdza to na krótko przed śmiercią w swoim testamencie. Z miłości do Kościoła i działania w Jego prawnych ramach rezygnuje z wielu oryginalnych myśli. Świadectwem szacunku i miłości do Kościoła jest jego postawa czci i zrozumienia wobec kapłanów, o czym była mowa przy zagadnieniu Eucharystii.

Cechy charyzmatu franciszkańskiego

Właściwością franciszkańskiego charyzmatu jest radykalizm ewangeliczny realizowany przez św. Franciszka swoim życiem i wyrażony w jego

pismach. Ma on dwie zasadnicze cechy, będące sprawdzianem jego autentyczności: *fraternitas* (braterstwo) i *minoritas* (duch pokory i służby).

Fraternitas

Pragnieniem św. Franciszka było, aby ludzie ożywieni duchem Chrystusa żyli razem, stanowiąc grupę braterską. Trzeba jednak podkreślić, że w tym wymiarze życia zaznacza się wyjątkowa oryginalność Biedaczyny z Asyżu, ponieważ gdy inni rezerwowali słowa „brat” i „siostra” tylko dla towarzyszy tej samej drogi życia, Franciszek ofiarował je wszystkim i wszystkiemu, co go otaczało – słońce nazywając bratem, a księżyc i wodę siostrą itp. Miał bowiem oczy człowieka, który w całym kosmosie i dziejach ludzkości potrafił dojrzeć ślady przejścia miłości Bożej²⁸.

Dla naśladowców św. Franciszka każdy człowiek, będąc bratem lub siostrą w Chrystusie, stanowi najwyższą wartość osobową. Stąd rodzi się również szacunek dla charakterystycznych cech, jakie każdy człowiek otrzymał od Boga – szacunek dla jego oryginalności. Duch franciszkańskiego braterstwa jest bowiem autentycznym otwarciem się na drugiego człowieka i otaczający świat, w ten sposób, że na wzór św. Franciszka stanowi pozytywne zaangażowanie się w jego sakralizację przez miłość²⁹.

Minoritas

Trudno mówić o prawdziwym braterstwie, jeśli nie towarzyszy mu duch pokory i służby, który stanowi drugą zasadniczą cechę franciszkańskiego charyzmatu. „Mniejszy” jest ten, kto jest uległy wszystkim i chce służyć wszystkim dla miłości Chrystusa. Dlatego Reguła mówi o umiejętności słuchania jeden drugiego, wykluczeniu wszelkich prób panowania i przemocy czy narzucania się nawet w celach duchowych. Dla doświadczania samemu radości wynikającej z dobra drugiego człowieka należy stosować się do ewangelicznej zasady wypowiedzianej ustami Jana Chrzciciela: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3, 30). Taka postawa służby zakłada konieczność prostoty, która jest zaprzeczeniem wszelkiej mądrości tego świata i egoistycznej roztropności, ponieważ widzi wszystko w świetle Bożym i uważa siebie za narzędzie w służbie Bożej³⁰.

Realizacja ideału franciszkańskiego

Normą życia franciszkańskiego jest życie według Ewangelii, aż do całkowitego upodobnienia się do Chrystusa. Naśladowanie i pójście za Boskim Mistrzem realizuje się praktycznie w duchowości franciszkańskiej,

m.in. przez miłość, ubóstwo, posłuszeństwo, czystość, pokorę, radość i modlitwę. Wymienione wartości nie obejmują całości franciszkańskiego ideału, lecz są najbardziej charakterystyczne.

Miłość

Miłość św. Franciszka do Chrystusa była tak wielka, że biografowie i historycy nazwali go Serafinem z Asyżu. Jego życie przepełnione było taką miłością, że zdumiewało wszystkich. Dla franciszkanina więc, który ma naśladować św. Franciszka w upodobnieniu się do Chrystusa, sensem życia jest miłość. Ma to być miłość powszechna, która wszystkich i wszystko widzi w Chrystusie, wszystkich i wszystko kocha w Nim i przez Niego. Franciszkanin bowiem, tak jak Franciszek, powinien ujmować ludzi o różnych poglądach przez swoją dobroć, życzliwość i miłość. Nie oznacza to jednak szukania pokoju, ugodowości i taniej popularności za wszelką cenę. To od Franciszka pozostaje uczyć się wciąż takiej formy kontestowania złych przejawów rzeczywistości, by – nikogo nie krzywdząc i niczego nie niszcząc – nawet nie gasząc knotka o nikłym płomyku (por. Iz 42, 3), swoim przykładem życia uobecniać miłość, udowadniając, że może i musi być inaczej, a więc lepiej niż było, czyli może być po Bożemu.

Ubóstwo

Dla św. Franciszka ubóstwo stanowi wartość nadprzyrodzoną objawioną przez Jezusa, które umiłował z duchową radością. Jako takie oznacza ono nie tylko zachowanie właściwego stosunku do dóbr tego świata, bez żądzy posiadania czegokolwiek, ale ufność do Boga i pewność jutra, które przyniesie człowiekowi nowe dary Opatrzności. Stąd ubóstwo franciszkańskie ma szerszą treść, niż wyraża samo to słowo. Święty z Asyżu wyjaśnia to następująco: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie» (Mt 5, 3). Wielu jest takich, którzy oddają się gorliwie modlitwie i praktykom pobożnym, i obarczają swoje ciało licznymi postami i umartwieniami; lecz z powodu jednego tylko słowa, które zdaje się być krzywdą dla ich ciała, lub z powodu jakiejś rzeczy, której się ich pozbawia, wzburzają się i wpadają w gniew. Ci nie są ubodzy w duchu. Kto bowiem jest rzeczywiście ubogi w duchu, ten nienawidzi siebie samego i kocha tych, którzy uderzają w policzek”³¹.

Według prof. Shimomura Totaro franciszkańskie ubóstwo polega „na służbie z wielką pokorą”³². Dopiero z punktu widzenia ubóstwa rozumie się współzycie wszystkich rzeczy jako rodzeństwa oraz bezgraniczną ra-

dość z powodu ich istnienia. Dla św. Franciszka ubóstwo nie stanowi środka do celu, lecz przywilej i dar Boży³³.

Posłuszeństwo

Zdaniem naszego świętego posłuszeństwo jest sprawnością duszy wybitnie nadprzyrodzoną, z której wszystkie inne cnoty wypływają, nie wyłączając ubóstwa. Zrozumienie w pełni posłuszeństwa franciszkańskiego jest możliwe w kontekście braterstwa. W Regule z 1221 r. św. Franciszek napisał: „Nikogo nie można nazywać przeorem, lecz wszyscy bez różnicy niech się nazywają braćmi mniejszymi”³⁴. Z nauki św. Franciszka, zauważa o. Hipolit Lipiński, „nie wynika, że przełożony jest jedynym odpowiedzialnym przed Bogiem i że podwładny ma jedynie słuchać, nie zastanawiając się nad tym, czy rozkaz jest rozsądny. Realizowanie posłuszeństwa nie wyraża się w formie ślepego poddaństwa praktykowanego przez ojców pustyni, ani w formie takiej uległości woli, by zakonnik nie czynił ani mniej, ani więcej, ani odmiennie od tego, co mu rozkazano. Posłuszeństwo i wolność są koordynowane za pomocą chrześcijańskiej miłości. Jeśli czasem istnieje między nimi konflikt, czy przez egoistyczne nadużycie, czy przez zwykłą ograniczoność ludzką, rozwiązania nie należy szukać w buńczucznej rebelii, ale w pokornej postawie, która nie niszczy wspólnoty z bratem mającym władzę”³⁵. O realizowaniu posłuszeństwa we właściwym duchu można mówić wtedy, gdy obie strony są na tyle dojrzałe pod względem osobowym i duchowym, że same cenią sobie wzniosłość ideału franciszkańskiego i wewnętrzną wartość samego posłuszeństwa.

Czystość

Od początku nowej drogi nasz święty żąda od swoich pierwszych naśladowców zachowania czystości, która stanowi istotny składnik życia według Ewangelii. Obowiązek zachowania czystości jest wymagany podobnie jak ubóstwo i posłuszeństwo. Czystość według Franciszka jest wymogiem i warunkiem wstępnym życia chrześcijańskiego w ogóle. Człowiek czysty, zdaniem Biedaczyny, nie przywiązuje się do rzeczy ziemskich. Wolny od wszelkiego przywiązania egoistycznego do ludzi i rzeczy, jako czysty zajmuje się wszystkim ze względu na Boga, nie podąża za pragnieniami własnego „ja”, ale jest całkowicie zwrócony ku Bogu. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). Czystego serca są ci, którzy gardzą dobrami ziemskimi, a szukają niebieskich i nie przestają nigdy czystym sercem i duszą uwielbiać Pana, Boga żywe-

go i prawdziwego. W tej totalnej czystości powinno się mieścić życie w celibacie i ślubie czystości³⁶.

Pokora

Św. Franciszek z właściwym sobie zrozumieniem pokorę nazywa siostrą ubóstwa³⁷. Według niego autentyczność ubóstwa mierzy się pokorą, która mu towarzyszy. Stąd jego zachęta do naśladowania ubóstwa Chrystusowego łączy się zawsze z silnym podkreśleniem pokory Jezusa. Jedynie ten, kto opiera swoje ubóstwo na fundamencie pokory, może być prawdziwie ubogi. Św. Franciszek jako charyzmatyk nie podaje konkretnej definicji pokory; jest to życie ubogiego Chrystusa odczytane w Ewangelii i konkretnych braciach i siostrach. Dlatego człowiek nie staje się pokorny za sprawą słów, lecz czynów. Zaś prawdziwa pokora nie jest tylko sztucznym gestem upokorzenia lub wyrzeczenia, ale oznacza spojrzenie na siebie w prawdzie, dostrzeganie zarówno dobra jak zła, które znajduje się w nas obiektywnie. Pokorny człowiek prezentuje się takim, jakim jest. Dlatego zachowuje się naturalnie. Pragnie, by również inni widzieli i oceniali go takim, jakim jest. Zdaniem świętego z Asyżu, „człowiek jest tym tylko, czym jest w oczach Boga i niczym więcej”³⁸.

Radość

Łączność z Bogiem i dystans w stosunku do rzeczy rodzi w sercu pokój i radość, którą źródła franciszkańskie nazywają radością doskonałą. Ta radość ma przejawiać się w różnych sytuacjach życia, tak pomyślnych, jak i bolesnych dla człowieka. W każdej bowiem sytuacji zdaje egzamin ze swego człowieczeństwa i chrześcijaństwa. Dlatego prawdziwie radosnym, jak wynika to z duchowości franciszkańskiej, może być tylko człowiek o czystym sumieniu. Najtrafniejszą wykładnią duchowości chrześcijańskiej, na czym polega radość doskonała, zdaje się być tekst literacki *Kwiatków świętego Franciszka*, w tłumaczeniu L. Staffa.

„Kiedy święty Franciszek szedł raz porą zimową z bratem Leonem z Perudzii do Świętej Panny Marii Anielskiej, a ogromne zimno dokuczowało im wielce, zawołał na brata Leona, który szedł przodem, i rzekł: «Bracie Leonie, choćby bracia mniejsi dawali wszędzie wielkie przykłady świętości i zbudowania, mimo to zapisz i zapamiętaj sobie pilnie, że nie to jest jeszcze radość doskonała». Kiedy święty Franciszek uszedł nieco drogi, zawołał nań po raz wtóry: «O bracie Leonie, choćby brat mniejszy wracał wzrok ślepy i chromych czynił prostymi, wypędzał czarty, wracał słuch głuchym i chód bezwładnym, mowę niemym i – co większą jest rzeczą – wskrzeszał takich, co byli martwi przez dni cztery, zapisz sobie, że nie jest to radość doskonała». [...] i kiedy mówiąc uszedł tak ze dwie mile, brat Leon z wielkim zadziwieniem

zapytał: «Ojczy, błagam cię na miłość Boską, powiedz mi, co jest radość doskonała?». A święty Franciszek tak rzecze: «Kiedy staniam u Panny Maryi Anielskiej deszczem zmoczeni, złodowaciami od zimna, błotem ochlapani i zgnębieni głodem i zapukamy do bramy klasztoru, a odźwierny wyjdzie gniewny i rzeknie: ‘Coście za jedni?’ – a my powiemy: ‘Jesteśmy dwaj z braci waszej’ – a on powie: ‘Kłamiecie, wyście raczej dwaj łotrzykowie, którzy włóczą się oszukując, i okradacie biednych z jałmużny, precz stąd’ – i nie otworzy nam, i karze stać na śniegu i deszczu, zziębniętym i głodnym, aż do nocy; wówczas jeśli takie obelgi i taką srogość, i taką odprawę zniesiemy cierpliwie, bez oburzenia i szemrania i pomyślimy z pokorą i miłością, że odźwierny ten zna nas dobrze, lecz Bóg przeciw nam mówić mu karze, zapisz, że to jest radość doskonała. I jeśli dalej pukać będziemy, a on wyjdzie wzburzony i jak nicponiów natrętnych wypędzi nas, lżąc i policzkując, i powie: ‘Ruszajcie stąd, opryszki nikczemne’ [...] – jeśli zniesiemy to cierpliwie i pogodnie, i z miłością, o bracie Leonie, zapisz, że to jest radość doskonała. [...] – jeśli to wszystko zniesiemy pogodnie, myśląc o mękach Chrystusa błogosławionego, które winniśmy cierpieć dla miłości Jego, o bracie Leonie, zapisz, że to jest radość doskonała. Przeto słuchaj końca, bracie Leonie. Ponad wszystkimi łaski i dary Ducha Świętego, których Chrystus udziela przyjaciółom swoim, jest pokonanie samego siebie i chętność dla miłości Chrystusa znoszenie mąk, krzywd, obelg i udręczeń. Z żadnych bowiem innych darów Bożych nie mogę się chlubić, gdyż nie są nasze, jeno Boże. Przeto mówi Apostoł: Cóż masz, co nie pochodzi od Boga? A jeśli od Niego pochodzi, przez się chlubić, jakoby pochodziło od ciebie? Lecz krzyżem udręki i utrapienia mogę się chlubić; nasz bowiem jest. I przeto mówi apostoł: Będę się chlubić jedynie krzyżem Pana naszego, Jezusa Chrystusa»³⁹.

Modlitwa

Wyrazem duchowości franciszkańskiej jest również modlitwa, której nie odnosi się tylko do pojedynczych aktów pobożności, lecz obejmuje religijną motywacją każdą czynność dnia, kierując ją do Boga jako wypełnienie woli Bożej. Wiele w tym względzie mówi sam tekst modlitwy franciszkańskiej:

O Panie, uczyni z nas narzędzia
Twego pokoju,
abyśmy siali miłość
tam, gdzie panuje nienawiść;
wybaczenie,
tam, gdzie panuje krzywda;
jedność,
tam gdzie panuje zwątpienie;
nadzieję,
tam gdzie panuje rozpacz;
światło,
tam gdzie panuje mrok;
radość,

tam gdzie panuje smutek.
Spraw, abyśmy mogli
nie tyle szukać pociechy,
co pociechę dawać;
nie tyle szukać zrozumienia,
co rozumieć;
nie tyle szukać miłości,
co kochać;
albowiem dając – otrzymujemy;
wybacząc – zyskujemy przebaczenie;
umierając,
rodzimy się do wiecznego życia,
przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

PRZYPISY

¹ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, w: *Chrześcijańska duchowość*, pod red. B. Bejze, Warszawa 1981, s. 378 (*W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 14).

² Por. A. Żynel, *Słońce człowieczego rodu*, Warszawa 1989, s. 11.

³ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 381.

⁴ Por. tamże, 382.

⁵ A. Żynel, *Słońce człowieczego rodu*, dz. cyt., s. 9.

⁶ P. Ogórek, *Czym jest świętość*, Kraków 1982, s. 19.

⁷ Tamże, s. 19.

⁸ Por. Schemat biograficzny św. Franciszka z Asyżu, w: *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Warszawa 1990, s. 22–23; H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 382.

⁹ Tamże, s. 382.

¹⁰ A. Żynel, *Słońce człowieczego rodu*, dz. cyt., s. 15.

¹¹ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 383.

¹² Por. A. Żynel, *Słońce człowieczego rodu*, dz. cyt., s. 157.

¹³ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 384.

¹⁴ Św. Franciszek z Asyżu, *Ojciec nasz*, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. 1, Warszawa 1985, s. 12.

¹⁵ Tamże, s. 12.

¹⁶ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 384.

¹⁷ *List do wszystkich kustoszów*, w: *Pisma św. Franciszka...*, dz. cyt., s. 150.

¹⁸ *Pieśń słoneczna*, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, dz. cyt., s. 15–17.

¹⁹ Por. A. Żynel, *Słońce człowieczego rodu*, dz. cyt., s. 207.

²⁰ Por. tamże, s. 30.

²¹ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 384.

²² Tamże, s. 385.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. tamże, s. 386.

²⁷ J. Mirewicz, *Współtwórcy i wychowawcy Europy*, Kraków 1982, s. 241.

²⁸ Por. tamże, s. 239; T. Żychiewicz, *Ludzkie drogi*, Kraków 1981, s. 10–11; zob. *Pieśń słoneczna*.

²⁹ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 387.

³⁰ Por. tamże, s. 388–389.

- ³¹ Tamże, s. 391.
- ³² A. Żynel, *Słońce człowieczego rodu*, dz. cyt., s. 209.
- ³³ Por. tamże, s. 209.
- ³⁴ H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art., cyt., s. 393.
- ³⁵ Tamże, s. 393.
- ³⁶ Por. tamże, s. 394.
- ³⁷ Por. tamże, s. 395.
- ³⁸ Tamże, s. 397.
- ³⁹ *Kwiatki świętego Franciszka*, tł. L. Staff, Warszawa 1978, s. 34–35.